

Achille Aveta, dziennikarz i eseista

Ostracyzm: przerażający przykład systematycznych nadużyć

Przerażające stosowanie ostracyzmu jest znamienne dla wielu grup religijnych. Charakterystyczne w wielu grupach dużego nacisku jest rygorystyczne stosowanie zasad ostracyzmu, przy użyciu których wymaga się od członków, aby unikali i ignorowali tych którzy opuścili grupę lub byli z niej wydalen. W przypadku niektórych ruchów religijnych, gdy jeden z członków oficjalnie postanowi opuścić grupę, jest ekskomunikowany, a zatem jest wyłączony z sieci powiązań, które powstały podczas jego członkostwa w grupie. Zerwanie relacji dotyczy też rodziny i przyjaciół, którzy uważają ex-członka jako odrzutka, człowieka martwego. Taka dyrektywa ma destrukcyjny wpływ na relacje rodzinne i pozostawia ofiary w zaburzonym stanie emocjonalnym, duchowym i czasami fizycznym.

Wśród wielu grup, Świadkowie Jehowy objawiają sekciarskie cechy w sposobie w jaki traktują byłych członków. Czy zasłużenie przypisana jest ta negatywna konotacja, a jeśli tak, w jaki sposób usprawiedliwia się stosowanie wydalania z grupy z nieodłącznym ostracyzmem w stosunku do członków, którzy wybierają odejście od grupy? W rzeczywistości Ruch Strażnica regularnie instruuje Świadków Jehowy w jaki sposób stosować ostracyzm; członków prosi się o skrupulatny ostracyzm byłych członków, nawet jeśli odnosi się to do najbliższych osób z kręgu rodzinnego; kto nie zastosuje się do tych reguł ryzykuje zarazem wydalenie i taki sam ostracyzm.

Dokładnie badając sprawozdania Towarzystwa Strażnica z dekady 2000 - 2010, okazuje się, że 1.335.139 osób opuściło ruchu lub nie działało w nim (we Włoszech w tym samym okresie, liczba ta wynosiła 37128); dane te mówią że sytuacja jest niepokojąca. Objawy niezadowolenia są coraz bardziej widoczne, nawet publicznie, jak stało się w Fortalaza (Brazylia), Bostonie (USA) i w Rzymie (Włochy). Dzięki świadomym działaniom takim jak imprezy publiczne, ulotki i billboardy uwrażliwiano rządy narodowe na okrutne praktyki ostracyzmu, przyczyny rozpadu rodzin.

Chociaż Świadkowie Jehowy starają się przekonać społeczeństwo, że oddzieleni (tj. wydalen) to byłoby zgodnie z nakazami Biblii wszyscy grzesznicy, prawda jest taka, że wielu z tych wydalonych po prostu nie zgadzało się z niektórymi naukami Organizacji. Mając to na uwadze Raymond V. Franz, nieżyjący już członek światowego Ciała Przywódczego Strażnicy, napisał: "Znam wielu ludzi, którzy jasno wyrażają ten niepokój [prawdy], a jednak są oznaczeni jako "odstępcy", "antychrysty", "narzędzia szatana". W każdym przypadku, jedynym powodem potępienia jest fakt, że nie byli w stanie zgodzić się z wszystkimi naukami i strategiami organizacji, i jednocześnie zachować szczerość". (Kryzys sumienia, Neapol 1988, s. 55-56).